

# Zachować dolinę

W ostatnich latach krajobraz wielu cennych obszarów zmienia się gwałtownie. Znaczne obszary gór są zagospodarowane w sposób, który niszczy ich wyjątkowe walory. Przykładów takich działań jest wiele, łamy DŻ są zresztą miejscem opisywania takich właśnie projektów, inwestycji, działań gospodarczych, które niszczą przyrodę i lokalny koloryt kulturowy.

Działania Stowarzyszenia Animatorów Ruchu Folkowego i Orkiestry św. Mikołaja, jednego z bardziej znanych zespołów folkowych, od lat związane są z doliną położoną między Rzepedzią a Komańczą, na granicy Bieszczadów i Beskidu Niskiego. Położony w tej dolinie Jawornik to wieś opuszczona od kilkudziesięciu lat. Pozostały po niej jedynie ślady, które spostrzeże tylko uważny obserwator. Można śmiało powiedzieć, że gdyby nie działalność fascynatów, miejsce to stałoby się zaułkiem bezimiennym i anonimowym, który znaleźć można byłoby jedynie na mapie i w dobrych przewodnikach. A warto pamiętać, że przed II wojną światową istniała tam ludna wieś, dzieląca się na Jawornik Górny i Dolny. Wieś ciągnęła się nawet aż do góry Kamień, pod którą znajdował się mały przysiółek Fajtyska. Dziś po dawnej osadzie pozostały jedynie dwa cmentarze, cerkwisko oraz postawiona w latach 80. kaplica greckokatolicka.



Jawornik. Fot. Grzegorz Bożek

Przez wiele ostatnich lat to miejsce ożywało dzięki letniej bazie namiotowej, odpustowi folkowemu – „Imieniny Sołtysa” oraz „Spotkaniom Ludzi Gór”. Na użytek bazy namiotowej wybudowano chałupę na starych fundamentach, zapadnięty dół po piwniczce zamieniono na schronienie przed deszczem i chłodem, a na skraju sadu stoi wiata z długim stołem i dwoma paleniskami.

Jawornik to przede wszystkim niezwykle krajobraz i ślady przeszłości. Jeśli komuś zdarzyło się przejść tę dolinę, ten wie, że jest to piękne i tajemnicze miejsce.

Pomysł projektu „Rezerwat Pustki” jest, jak mówią członkowie grupy, „naturalną konsekwencją rozwoju działalności Orkiestry św. Mikołaja”. Wcześniej o tradycji, przeszłości i kulturze ludowej Orkiestra opowiadała na różne sposoby, poprzez muzykę, obraz, film, teksty artykułów, współuczestnictwo w koncertach i warsztatach. Dziś, jak mówią „Nadszedł czas, aby otoczyć troską typową beskidzko-bieszczadzką dolinę, czyli tę, która o przeszłości i tradycji pierwsza przemówiła do nas swoim własnym językiem”.

Plan działań zakłada utworzenie obszaru chronionego krajobrazu w dolinie strumienia Jawornik. Ma to w przyszłości pomóc zachować dolinę przed niepożądanym zagospodarowaniem. Poprzez rewitalizację doliny dawnej wsi Jawornik planuje się zabezpieczyć i udostępnić turystom zachowane ślady kultury łemkowskiej, pokazać unikalne walory Bieszczadów i Beskidu Niskiego, którymi są opuszczone, dzikie doliny po łemkowskich wsiach, gdzie wyjątkowo piękny naturalny krajobraz łączy się z dziedzictwem kulturowym i historycznym. Bardzo ważny jest również pomysł powołania do życia „Muzeum Legendy Bieszczadów” w Komańczy, które tematycznie obejmowałyby wielokulturową łemkowszczyznę i Bojkowszczyznę, ruch turystyczny (np. ewolucja wyposażenia turysty pieszego, Bieszczady jako polski „dziki zachód” itp.) oraz wątek historyczno-martyrologiczny (stosunki polsko-ukraińskie przed i w czasie wojny, akcja „Wisła” itp.).

Zadania wyznaczone przez folkowców są pomysłem odważnym i śmiałym, ale niełatwym do zrealizowania. Wpisują się jednak w tradycję opieki nad zabytkami, istniejącą w krajach Europy

Zachodniej. Powstały w ten sposób „Rezerwat Pustki”, obejmujący zarówno kulturę materialną, jak i niematerialną (pamięć), będzie dla odbiorców ideą intrygującą i inspirującą, która dzięki nowatorstwu może stać się niezwykłością przynajmniej w skali kraju.

[Rozmowa z Bogdanem Brachą](#) przybliży temat ochrony doliny wsi Jawornik i utworzenia „Rezerwatu Pustki”.

Grzegorz Bożek